

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. A/c. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 474

Poznań, sobota dnia 14 października 1933

Rok XXVIII

## Tajemnica podpalenia Reichstagu

Oskarżony Dymitrow nieobecny — Przykra scena z van der Lubbem — Sprzeczne zeznania świadków

Berlin. (PAT.) Po jednodniowej przerwie rozprawa o podpalenie parlamentu została wznowiona wczoraj przed południem. Oskarżony Dymitrow jest nieobecny. Van der Lubbe siedzi bardziej niż zwykle pochylony. Prezydent Bunge zawiadamia, że podczas wczorajszej wizji lokalnej świadkowie nie mogli udowodnić, czy krytycznego wieczoru na balkonie Reichstagu znajdowała się jedna osoba, czy też dwie.

Przed rozpoczęciem przesłuchania świadków obrońca Teichert wręcza przewodniczącemu wniosek na piśmie w sprawie wezwania kilkudziesięciu świadków na okoliczności, dotyczące prywatnych stosunków Dymitrowa i współoskarżonych. Świadców ci mają stwierdzić, że zarówno co do osoby Dymitrowa jak i dwóch innych Bułgarów mogły zajść i rzeczywiście zaszyły omyłki w rozpoznaniu. Kilku świadków mieszka obecnie w Moskwie. Pozatem mają być wezwani kelnerzy z kilku restauracji berlińskich.

Nadprokurator kwestjonuje wartość zeznań części tych świadków, zastrzegając sobie zajęcie stanowiska.

Po dodatkowym przesłuchaniu Leteity zeznaje posterunkowy Losigkeit, który był jedną z pierwszych osób, jakie znalazły się w płonącym Reichstagu. Oświadcza on, że ława poselska była wówczas zupełnie nietknięta przez ogień. Wbrew zeznaniom Leteity świadek widział po lewej stronie sali za stołem stenografów wielki czerwony płomień. Natomiast stół prezydencki nie palił się.

Po pokazaniu świadkowi fotografii wnętrza sali, przewodniczący wyjaśnia, że świadek wziął mównicę za stół prezydencki. Świadek dopuszcza tę możliwość.

Obrońca Sack zwraca uwagę, iż z zeznań świadka wynika, że w chwili wkroczenia policjantów do gmachu inspektor Scarnowitz oświadczył: „Chodź zaraz, na dole musi być ich więcej”.

Na pytanie Sacka i nadprokuratora świadek nie może wyraźnie stwierdzić, czy słowa te dotyczyły ewentualnych dalszych podpalaczy, czy też policjantów.

Ostatni przed przerwą zeznaje poseł Poeschel, który pierwszy spotkał w płonącym gmachu Van der Lubbe. Van der Lubbe, spostrzeższy świadka, uczynił odruch, jakby chciał uciekać. Na wezwanie świadka przystąpił z rękami podniesionymi do góry. Van der Lubbe miał wówczas na sobie tylko spodnie i buty. Tułów był obnażony.

Na specjalne pytanie przewodniczącego świadek zeznaje, że wyraz twarzy Van der Lubbe nie zdradzał podniecenia. Świadek nie rozmawiał z Van der Lubbem, lecz zagroził mu rewolwerem, aby nie uciekał. Następnie dokonał rewizji osobistej. W kieszeni oskarżonego znalazł tylko scyzoryk i chustkę oraz paszport, który przeirzał na miejscu.

Oskarżony Torgler stawia kilka pytań, z których ostatnie jest niezwykle ważne. Torgler zapytuje, czy świadek nie zauważył u Van der Lubbe jakiej kartki papieru lub jakiegoś zwitka mogącego przypominać legitymację albo odcisk.

Świadek stwierdza, że nie zauważył nic podobnego.

Zastępca prokuratora Parisius zapytuje świadka, czy nie sądzi, że papierek taki mógł być znaleziony później.

Świadek odpowiada, że powtórna

rewizja miała być dokonana na posterunku policji w Bramie Brandenburskiej.

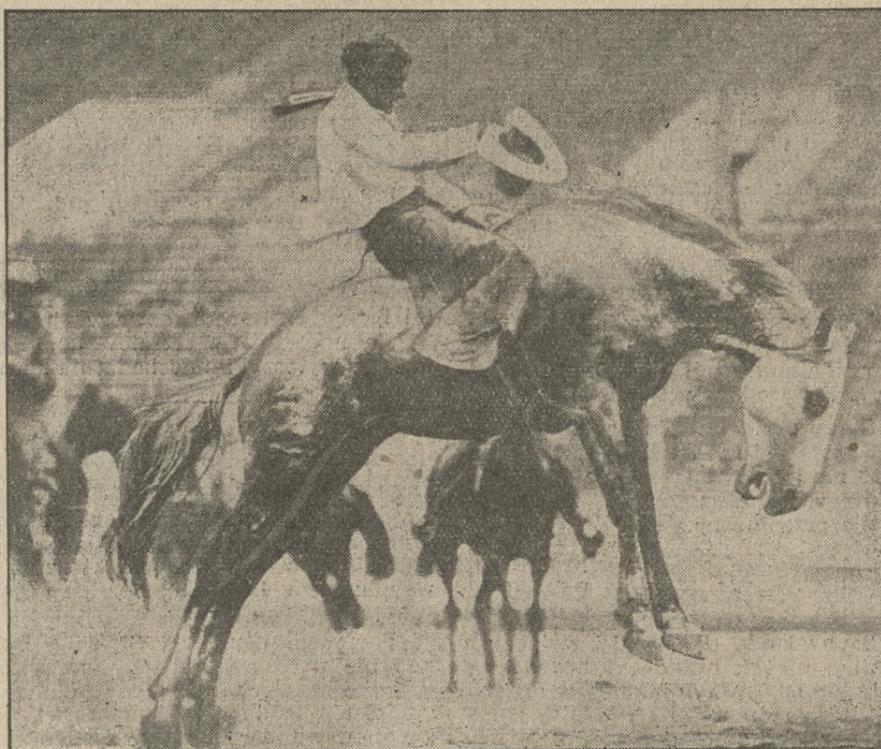
Bezpośrednio po tych zeznaniach przewodniczący zarządza przerwę, zwracając uwagę, że przerwa nastąpiła znacznie wcześniej, niż zwykle.

Z chwilą wznowienia procesu znów dochodzi do przykrych scen z Van der Lubbem. Tłomacz podaje mu chustkę, ale Van der Lubbe nie reaguje. Gdy tłumacz chce mu wytrzeć nos, oskarżonemu głowa opada bez-

władnie między kolana i w tej pozycji Van der Lubbe trwa do końca rozprawy.

Świadek Wendt, odzwierny Reichstagu, nie umie odpowiedzieć, czy Torgler, wychodząc z Reichstagu, niósł teczkę w rękę. Świadek zamknął bramę niezwłocznie po zawiadomieniu go przez policję o wybuchu pożaru. — Straży ogniowej nie wzywał, gdyż powiedziano mu, że straż już została zaalarmowana. Wkrótce potem przybył pierwszy oddział.

Przewodniczący i nadprokurator



Popisy cowbojów na międzynarodowej wystawie w Chicago.

## Zeznania Maliszowej

Plan i przebieg zbrodni — Ucieczka z Krakowa — Wyrzuty sumienia — Maliszowie przy ślubie oszukali władze duchowne

Warszawa. (Tel. wł.) Po przewiezieniu Malisza do Krakowa natychmiast podjęte będą nad nim obserwacje psychiatryczne.

Maliszowa zeznawała we czwartek a zeznania jej brzmiały wręcz fantastycznie. Stara się ona przedstawić siebie jako inicjatorkę napadu. Napad planowano w ten sposób, że mąż miał ubezwładnić listonosza i związać go sznurem. Nie mieli też zamiaru dokonywać rozlewu krwi. Gdy przyszł na miejsce, Süsskindowa nie chciała

ich jednak wpuścić do mieszkania, gdyż nie zapłacili jeszcze reszty umówionego czynszu. W tej chwili wszedł listonosz, pytając o Selecką. Pod takim bowiem nazwiskiem Maliszowa przedstawiła się Süsskindom i na to nazwisko był wysłany przekaz. Maliszowa odebrała od listonosza przekaz, stanęła przy stole i zaczęła go podpisywać. W tej chwili Malisz dobył rewolwer i strzelił do listonosza oraz dwukrotnie do Süsskinda. Gdy oboje padli na ziemię, Malisz oddał żonie rewolwer. Słyszając krzyk Süsskindowej, Maliszowa wbiegła do drugiego pokoju i trzykrotnie strzeliła do Süsskindowej i jej córki. Następnie Malisz zabrał pieniądze i włożył je do walizki. Maliszowa nie umie powiedzieć, czy mąż zabrał pieniądze z torbą czy bez torby. Po dokonaniu zbrodni oboje wyszli na planty, poczem ona udała się do domu, zabrała swoje rzeczy

i poszła na dworzec. W drodze do Katowic wyrzuciła z ubikacji wagonowej rewolwer. Po przybyciu do Katowic zamówiła w drukarni legitymację z napisem „Związek Artystów Kabaretowych w Warszawie”. Przez cały czas pobytu nie mogła dobrze spać, gdyż trapiły ją wyrzuty sumienia. Po przybyciu z Zakopanego do Rabki udała się na dancino. Chciała się bowiem zmęczyć, aby móc się przespać choćby jedną noc.

Podczas zeznań Maliszowa bezustannie paliła papierosa za papierosem. Okazuje się, że przy ślubie, jaki Maliszowie wzięli w kościele Najśw. Panny Marji w czerwcu w Warszawie, podrobili dokumenty i oszukali w ten sposób władze duchowne. (w.)

Katowice. (PAT.) Jan Malisz, morderca listonosza Przebindy i rodziny Süsskindów, przebywa jeszcze w szpitalu w Katowicach.

# Z podróży do Tyrolu

Arco, Riva, Garda

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Arco, w październiku.

Tyrol, rozerwany traktatem pokojowym na dwie części, jest pod względem turystycznym jednym z najpiękniejszych krajów w Europie. Północny, pozostały przy małej Austrii, jednoczy w sobie wszystkie piękności dzikiego krajobrazu alpejskiego, podczas gdy południowy, przydzielony Włochom, odznacza się znacznie łagodniejszym klimatem i więcej zbliża się do krajobrazu włoskiego. Uroczym zakończeniem południowego Tyrolu jest słynne jezioro Garda. Podczas wojny wypadło mi spędzić nad nim pół roku, a teraz odwiedziłem je znowu w porze jesiennej.

Dzisiaj chcę przypomnieć o zacisznej, przemijającej miejscowości kuracyjnej Arco, bardzo uczęszczanej za czasów austriackich, zwłaszcza przez Niemców. O 6 km. w głąb od leżącej nad Gardą Rivy znajduje się na wysokości 70 m nad poziomem morza, w słonecznej kotlinie, otoczonej z trzech stron dzikimi skałami luksusowe uzdrowisko. Klimat ma tak łagodny i ciepły, że przez całą zimę nie używa się tu grubszego okrycia; śniegu tu nie znają, a zimne wiatry nie mają dostępu. To też tysiące chorych, głównie na serce i płuca, a także starszych, wyczerpanych życiem lub chorobami szuka tu ratunku i wypoczynku. Sanatorja i wesołe jasne wille dają im miły schron. Roślinność tu południowa, niezwykle bujna: palmy, cyprysy, eukaliptusy, pomarańcze, bambusy, laury, agawy, składają się na jeden przepiękny bukiet, ostro odbijający od dzikich nagich skał, nad którymi królują zdaleka śnieżyste szczyty grupy Monte Adamello. W szerokiej dolinie rzeki Sarca rozciągają się bogate winnice, przepiękne szeregi drzewek brzoskwińowych. — Gdy te zakwitną wczesną wiosną, wy-

glądają jak urocze różowe obłoczki, zagubione wśród pól.

Ogromnie ciekawy jest stary Castel, wznoszący się na wysokiej skale, który z trzech stron opada pionowymi ścianami w dolinę. Starodawne ruiny, otoczone grupami cyprysów, przypominają słynną wyspę umarłych. Widok ze szczytu góry rozległy aż hen po błękitną Gardę, kojarzy w sobie piękno Alp z malowniczością południa. Niezwykle nastrojowy i piękny jest również cmentarz w Arco, pełen olbrzymich tuł, palm i cyprysów. Wiele tam polskich grobów, głównie z czasu wojny. Spoczywa się im dobrze i spokojnie w cudownym otoczeniu i ciepłym słońcu.

Sezon w Arco, to wrzesień do czerwca, lato jest zbyt gorące. Moc wycieczek na wszystkie strony, w góry i nad jezioro. Błękitna Garda, królowa je-

zior włoskich, ołoczona od wschodu potężnym wałem Monte Baldo, wygląda z portu w Rivie jak słoneczny norweski fjord. Za czasów wojny nie wolno było wyjeżdżać na jezioro, gdyż tuż za Rivą przechodziła przez nie granica włoska. Pamiętam jak wysadzali skały i miesiącami kuli fortyfikacje nadbrzeżne, a gdy w maju 1915 roku wybuchła wojna włoska, w ciągu kilku godzin wysadzono w powietrze mozolnie budowane pozycje!

Teraz Mussolini rozszalał się z budową wspaniałych dróg automobilowych nad Gardą. Robota to nadzwyczaj trudna i żmudna, skały bowiem nadbrzeżne wala się przeważnie pionowo w wodę, trzeba więc w nich kuć setki tuneli i arkad. Lecz Mussolini z właściwym sobie rozmachem poprowadził nie jedną, lecz trzy równoległe autostrady dokoła Gardy, jedna nad drugą, należące do cudów, o których nie zapomina się nigdy. Z każdej arkady, każdego zakrętu nowy niesamowity widok. Białe plamki osad nadbrzeżnych, zieleni drzew, śniegi na Monte Baldo i niesamowicie błękitna woda tworzą ba-

jezne kontrasty. Piękna jest również jazda statkiem po Gardzie. Krając naskroś spokojną wodę, zawija on kolejno do portów nadbrzeżnych, wiernie odbijających się w cichej wodzie, słonecznych, kwiecistych, pobudowanych tarasami, na sposób włoski. Najpiękniejsza jest Gardone - Riviera, Malcesine i Gargano. Ku południowi jezioro rozszerza się znacznie, brzegi obniżają się, nikną. Ledwie je dojrzeć można ze statku, a chwilami ma się złudzenie morza.

Do Arco, Rivy, Torbole trzeba jechać koleją przez Brenner - Bozen, lub też statkiem od strony Brescji. Widziałam dużo pięknych jezior, zwłaszcza szwajcarskich. Ale takich barw, takiej malowniczości, takiego nastroju, jaki jest nad Gardą, nie spotkałam nigdzie. Granatowa woda, białe obłoczki żagli, śniegi na szczytach, pierzaste palmy i kwiaty roztapiają się przy słońcu w jakimś pyłe pomarańczowo - złotym, który jak lekka gaza okrywa wszystko. Wytwarza się wskutek tego wrażenie jakiegoś mirażu, bajki, czegoś zjawiskowego. — Tysiące mew ożywia i ozdabia nadbrzeżne skały. Dźwięczny język włoski rozbrzmiewa nad jeziorem. Cisza bezwietrzna, senna zalega tu tygodniami i zbawiennie działa na zmęczone nerwy. W jesieni panoszy się bogactwo owoców, królestwo winogron.

Piękny świat! Nie zna długich śniegów, wichrów ani śniegów. Cały przesycony ciepłem i światłem słonecznym, cieszy nas bardzo, dzieci zimnej północy. Tylko niestety czuje się tu powojenne rozdarcie, jakiś zgrzyt, słyszy się, w Arco zwłaszcza, uparcie rozbrzmiewający język niemiecki, widzi się, że dawne ziemie tyrolskie nie dają się zwłoczyć tak łatwo. Tyrolczycy, to wielcy patrioci. Cierpią też dotkliwie nad rozłamem, bronią swego języka, zwyczajów, tradycji. A że biorą nas za serce swą dobrodusnością, uczciwością, potulnością i serdecznością, — żal prawdziwy bierze, gdy taki stary Tyrolczyk patrzy na góry i mówi drżącym głosem: — To wszystko było nasze, — a teraz...

Toteż jakiś smutek leży teraz nad południowym Tyrolem i tęsknie grają owcze dzwonki nad błękitną Gardą.

MARJA SANDOZ.

## W Lombardji rzeki wystąpiły z brzegów

W okolicach górskich szereg miejscowości jest zupełnie odciętych od świata

Rzym. (Tel. wł.). Północna część Lombardji nawiedzona została we czwartek i piątek przez niepamiętne burze i deszcze ulewne, które miejscami zamieniły się w huragan i oberwanie się chmur. Wszystkie rzeki wystąpiły z brzegów. Połączenia telefoniczne i telegraf, przeważnie są zerwane. Ruch kolejowy i kołowy w szeregu miejscowości jest zawieszony. Huragan pozry-

wał dachy z domów i powyrwał drzewa z korzeniami. Drzewa te, uniesione przez wichry, wyrzuciły ogromne szkody, spadając na domy i różne zabudowania. W okolicach górskich szereg miejscowości jest zupełnie odciętych od świata.

Straty materialne są olbrzymie. Ofiar w ludziach narazie nie stwierdzono.

## Na karę śmierci

Berlin (PAT). Trybunał Rzeszy zatwierdził wyrok śmierci, wydany przez sąd przysięgłych w Dessau przeciwko 3 komunistom, oskarżonym o zamordowanie członka szturmówki hitlerowskiej.

## Min. Beck w Genewie

Warszawa. (Tel. wł.). Pobyt min. Becka w Genewie ma potrwać aż do zatwierdzenia nominacji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Sprawa ta, zdaje się, natrafia na pewne trudności z powodu stanowiska Anglii i nie jest wykluczone, że mandat p. Rostkina, dotychczasowego komisarza, będzie przedłużony. (w)

## Bunt wojskowy w Sjamie

Bangkok. (PAT.) W związku z buntem dwóch pułków, które opanowały lotnisko w Doumuang, w mieście ogłoszono stan wojenny. Między zbuntowanymi oddziałami a wiernymi rządowi wojskami doszło do strzelaniny. W stolicy panuje spokój. Władze wydały zarządzenia, mające na celu ochronę cudzoziemców.

Książę Boveradej, członek rodziny królewskiej, zbliża się na czele swych wojsk do Bangkoku. Szczegóły jego

akcji nie są znane z powodu przerwania komunikacji i zaprowadzenia cenzury.

## Echa zbrodni hitlerowskich

Gdańsk. (PAT). Komisarz gen. Rzplitej w Gdańsku - o dokładnym zbadaniu zająć w Elganie interwenjował wczoraj w Senacie wolnego miasta.

Policja gdańska wszczęła wskutek tej interwencji szczegółowe dochodzenia. 8 napaśników aresztowano. Prokurator wytoczył im dochodzenia karne.

## Z giełdy nowojorskiej

Nowy Jork (PAT). Giełda nowojorska usunęła wczoraj ze swego grona Johna Stetsona, b. posła amerykańskiego w Warszawie, który był wspólnikiem firmy maklerskiej Stetson i Blacknan.

Powodem usunięcia Stetsona było podanie w odpowiedzi na kwestjonariusz fałszywych cyfr, oraz odmowa udzielenia informacji komitetowi, powołanemu do badania przedsiębiorstw.

Prezes giełdy nowojorskiej oświadczył, że firma Stetsona jest w takich warunkach finansowych, że nie może prowadzić nadal interesów bez narażenia na niebezpieczeństwo swoich wierzycieli.

## Podwyższenie emisji „pożyczki narodowej“

Warszawa. (PAT). Rada ministrów, która obradowała wczoraj pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza, uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o podwyższeniu emisji Pożyczki Narodowej.

Projekt ten upoważnia ministra skarbu do podwyższenia subskrybowanej ostatnio 6 proc. pożyczki wewnętrznej do 350 milj. zł, co pozwoli na pełne wykorzystanie kwoty, zadeklarowanej przez subskrybentów.

## Samolot pasażerski w płomieniach

Nowy Jork (Tel. wł.). Pod Chesteron spadł samolot pasażerski, kursujący pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago. Samolot spłonął doszczętnie, w płomieniach zginęło 7 pasażerów wraz z pilotem.

W. J. LOCKE

## SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

(12)

— I to także? „Myśli“ Pascala?  
— Najukochańsza książka mojej matki — rzeka Oliwja.  
— Dziwne... Mój ojciec poświęcił całą część życia pracy nad monumentalną monografią o Pascalu. Był profesorem teologii na uniwersytecie szkockim, lecz nie zdążył dokończyć swego dzieła, bo umarł. Mam rękopis, ale tak zagmatwany, że trzeba by całego życia, aby go uporządkować. W każdym razie postaram się, żebym nie zapomniał o Pascalu do końca życia.  
— Jakim sposobem?  
— Dał mi imię Blaise.  
— Blaise Oliwja — rzekła krytycznie śmiejąc się. — No, mógł wybrać gorsze.  
Major zaczął przrzuczać kartki książki.  
— Jedną rzecz z Pascala ojciec wbi-

jał mi stale w uszy. O, jest. Nawet podkreślone niebieskim ołówkiem.

— To i mnie ją wbiłano — rzekła Oliwja.

— „On ne consulte que l'oreille, parce qu'on manque de coeur. La règle est l'honnêteté“ („Zasięga się tylko rady ucha z braku serca. Zasadą jest uczciwość“).

— Tak — westchnęła Oliwja.

Major wsunął książkę na miejsce. Wyszli w milczeniu. Na schodach przystanęli zmieszani niewiadomo czemu. Zeszli do hallu.

— Teraz rozumiem, dlaczego pani nie może wynająć tego domu. No, trudno!

Oliwja pomyślała o pustce, zdanej na pastwę kurzu, myszy i widm i zawahała się.

— Ja... ja obawiałam się licznej rodziny. Egzystycznej i... niewrażliwej...

— W takim razie mogę mieć nadzieję, że pani się rozmyśli? — zapytał skwapliwie major. — Może się jakoś porozumiemy. Dom podobna mi się bardzo. Nie jestem pustelnikiem i lubię towarzystwo. Chciałbym móc zaaprosić czasem kogoś na week-end i mam zamezną siostrę niezbyt szczęśliwą, któraby chętnie przyjeżdżała do

mnie na wypoczynek, potrzebuje więc obszerniejszych apartamentów. Jeden z moich przyjaciół, wybitny człowiek, chce zamieszkać u mnie na kilka miesięcy i popracować w ciszy i spokoju. Coby pani powiedziała, gdybym przyrzekł, że pokój s. p. matki pani byłby pod moją specjalną opieką i że niktby nie miał do niego prawa wstępu z wyjątkiem służącej, któraby wietrzyła i wycierała kurze? Nie żądam natychmiastowej odpowiedzi. Mogłaby pani do mnie napisać.

Oliwja zmięknęła. Gość był tak taktowny, uczuciowy, wyrozumiały, uprzejmy, niemal braterski. Matka polubiła by go napewno, przyjęła bez zastrzeżeń, jako człowieka ze swojej sfery i uznała wdzięcznie za zastępczego kapłana domowych świętości. Oliwja pomyślała chwilę, poczem spojrzała mu poważnie w oczy.

— Zgoda, panie majorze.

Uklonił się.

— Napewno pani tego nie pożałuje. Ale muszę pani przypomnieć — dodał po pauzie — że może przez kilka miesięcy będzie nas tu dwóch. Czy pani słyszała o Aleksym Trionie?

— Autorze książki „Przez Krew i Śnieg“?

— Czy pani to czytała?  
— Naturalnie. Co jabym wogóle robiła po całych dniach? Wróżyła z kart, czy wyglądała oknem?

— Chyba pani zachwycona tą książką? — zapytał z uśmiechem.

— Och, tak! Zdumiewające dzieło! Więc Triona ma tutaj zamieszkać? Co to za człowiek?

— Dni by trzeba, żeby to opowiedzieć.

— Może pan zrobić streszczenie.

Major usiadł obok niej na dębowej ławie, obok pieca i zaczął opowiadać.

Rozdział III.

Wszystko, co wiedział o niezwykłym człowieku, sprowadzało się do tego, co następuje. (Nawiasem mówiąc, wiedzę tę dzielił z nim tylko wydawca, Rowington i jeszcze paru ludzi).

Pewnego dnia z rana zajął przed wielką firmę wydawniczą londyńska lichego samochodu bez pasażera. Szofer wysiadł, wyjął z wnętrza pakiet owinięty w brunatny papier i wszedłszy do księgarni zapytał:

— Czy mógłbym się widzieć z którymś z wydawców?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Wielkie zebranie informacyjne Bratniej Pomocy S. S. U. P.

Wczoraj odbyło się w sali Coll. Minus wielkie zebranie informacyjne Bratniej Pomocy S. S. U. P., mające na celu zapoznanie nowostępujących studentów z życiem uniwersyteckim, z prawami i obowiązkami, jakie nakłada na akademika nowa ustawa, oraz z rolą i zadaniem Bratniej Pomocy.

O godz. 20.15. przy szalenie wypełnionej sali, zagał zebranie I. wiceprezes Bratniej Pomocy p. Jan Terlecki. W

czasie zagajenia przybył J. M. rektor U. P. prof. dr. St. Runge, witany oklaskami. Jego Magnificencja z wielkiem uznaniem podkreślił świetny rozwój Bratniej Pomocy S. S. U. P., poczem w gorących słowach zachęcił wszystkich nowostępujących studentów do zapisania się w szeregi tej organizacji, która znajduje się pod specjalnie troskliwą opieką senatu akademickiego i wszystkich profesorów.

Następnie na przewodniczącego zebrania powołano p. Wyganowskiego, prezesa koła prawników i ekonomistów oraz prokuratora Bratniej Pomocy U. P. Referaty wygłosili pp.: mgr. Jan Tarnowski na temat „Prawa i obowiązki studenta w świetle nowej ustawy“, Jan

Terlecki „Treść i forma samopomocy akademickiej“ oraz Stanisław Czapiewski „Akademik polski na uniwersytecie i w życiu“. Zebrani często przerywali mówcom gorącymi oklaskami, zwłaszcza gdy była mowa o twórczej pracy dla Polski narodowej.

„Pragniemy, mówił ostatni z prelegentów, aby studenci wynieśli z życia uniwersyteckiego, silne, niezaprzeczalne przekonania“. Mówca poruszył również sprawę napływu elementu obcego, niepolskiego, któremu z całą stanowczością należy się przeciwstawić, gdyż „polską kulturę mogą tworzyć tylko polskie umysły“.

Na zakończenie przemówił J. M. rektor Runge, który apelował do zebranych, aby odnieśli się do profesorów i kuratorów z całym zaufaniem, albowiem oni dokładają i dokładać będą wszelkich starań, aby młodzież wyniosła z murów jak najwięcej korzyści dla siebie i społeczeństwa.

uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, profesorem zwyczaj. historii oświaty i szkolnictwa na wydziale humanistycznym tegoż uniwersytetu.

## „Czarcia wyspa“

Waszyngton. (PAT.) Według oświadczenia prokuratora gen. Stany Zjednoczone będą miały swą „Czarcia wyspę“.

Będzie nią pustynna wyspa Alcatraz w pobliżu St. Francisco, dokąd deportowani będą niebezpieczni przestępcy, jak gangsterzy lub porywacze ludzi, celem wymuszenia okupu.

## Katastrofa kolejowa

Paryż. (Tel. wł.). Jak donoszą z Madrytu, pociąg pociąg pośpieszny Walencja — Villa Nueva uległ katastrofie. Wskutek pęknięcia osi wykołowała się lokomotywa i szereg wagonów.

14 osób odniosło obrażenia.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Roxy“ wyświetla film pod tyt. „Obraz majestatu“. Po zainstalowaniu sprawnie działającej aparatury dźwiękowej kino to gra wyświetlane jeszcze niedawno w większych kinach filmy dźwiękowe. „Obraz majestatu“, film produkcji czeskiej, ze znanym komikiem Vlastą Burianem w roli głównej, jest wesołą komedią, wspominającą minione czasy austriackiej monarchii. Skazany na karę aresztu majster wysyła w swem zastępstwie do kozy czeladnika, a ten znów ze swej strony najmuje sobie zastępcę. Zabawne powikłania następują w chwili, gdy żona rzekomego więźnia dostaje wiadomość, że umarł on w więzieniu. Wesołym perypetjom bohatera towarzyszą nieustanne wybuchy śmiechu. (ver.)

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. t. „Głos pustyni“. Jest to film produkcji polskiej, nakręcony przez ekspedycję filmową w Afryce. Atrakcję jego stanowią postacie znanych artystów polskich w egzotycznych strojach na tle pustynnego krajobrazu. Widzimy więc tu Eugenjusza Bodo w roli arabskiego szejka i Norę Ney jako Arabkę. A Brodzisz i W. Conti grają rolę legionistów z Legii Cudzoziemskiej. W filmie występuje też M. Bogda. Scenariusz do filmu napisał F. Ossendowski. Przyjaciele polskiego filmu, którzy nie mieli dotychczas sposobności go obejrzeć, gdy po raz pierwszy był w Poznaniu wyświetlany, mogą to sobie teraz powetować. (ver.)

## KALENDARZYK

Sobota, 14 października 1933.

Słońce: wschód 6.15 — zachód 17.02 — długość dnia 10 godzin 47 min.  
Księżyc: wschód 0.02 — zachód 15.20 — po ostatniej kwadrze.  
Kal. rzk.: Kalikst P. i M. — jutro Jadwiga Wd., Teresa P.  
Kal. słow.: Dzierzymir — jutro Drogostawa.

## Zebrania

Dziś o 17 Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych, w auli i szkoły wydziałowej.  
o 17 S. M. P. Okręg Pozn. — strzelanie na strzelnicę ul. Ratajezaka;  
o 20 Stow. Porządku Publ. (Stare Miasto) u p. Polowej Chwaliszewo 37;  
Jutro o 9 Pap. Dzieło Rozkrz. Wiary (Fara) — z okazji dziesięciolecia naboż. i poświęcenie sztandaru u Fary, — zbiórka o godz. 8.50 na N. Ryнку;  
o 9 Tow. Św. Władysława (Wilda) — z okazji 5-lecia naboż.; o godz. 11 zebranie w Domu Rzemieślniczym;  
o 10 Tow. Uczeszin. Powstania Wlkp. im. Ignacego Paderewskiego — z okazji 10-lecia naboż. — zbiórka bratnich towarzyszy przy Księgarni Św. Wojciecha i wymarsz do kościoła Św. Marcina; o godz. 12.30 zebranie w sali Św. Marcina;  
o 10 Kasa Zapomog. Okr. Zw. Sokołów — walne zebranie na boisku;  
o 10 „Wesoła Nowina“, Tow. Hod. Goł. Pocz. (Jeżyce) — nadzwyczajne walne zebranie u p. Frackowiaka, ulica Kraszewskiego 16;  
o 15 Tow. Krawców, u p. Gaworskiej, Nowy Rynek 4;  
o 19 Zw. Misyjny Polek, w szkole społecznej, ul. Podgórna 12 b.

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Klementyny Krystyny z Czabajskich Pielińskiej o godz. 14 z kaplicy szpit. S. S. Szarytek, plac Bernardyński.

## TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Tosca“.  
Teatr Polski: Dziś — „Wesele“.  
Teatr Nowy: Dziś — „Kocham cię i będziesz moja“ (Występ Antoniego Fertnera).  
Teatr „Nowości“ (Operetka): Dziś — „No, No, Nanette“ (Występy pp. Kraszewskiej, Skalskiej, Larys - Pawińskiej i Tokarskiego).

## Walasiewiczówna opuszcza Polskę

Warszawa. (PAT.) Najszybsza kobieta świata, Stanisława Walasiewiczówna, opuszcza ostatecznie Polskę 19 b. m. na pokładzie statku „Pułaski“. Najsza mistrzyni wraca — jak wiadomo — do rodzinnego Cleveland.

Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy, pod której opieką znajdowała się Walasiewiczówna w Polsce, urządziła jej pożegnalne przyjęcie. W najbliższy wtorek Walasiewiczówna ma być przyjęta przez Prezydenta Rzplitej na Zamku.

Polski Zw. Lekkoatletyczny przyznał Walasiewiczównie piękną nagrodę za pobicie przez nią ostatnio 5 rekordów światowych.

## TEATRY

### Z Teatru Wielkiego

W dzisiejszym przedstawieniu „Tosca“ wystąpi gościnnie w roli tytułowej znakomita primadonna Wanda Wermińska. Partnerami p. Wermińskiej będą pp. Czarnecki, Karpacki, Urbanowicz, Szpingier, Łuczyński i inni. — Przedstawieniem reżyseruje Marja Janowska; przy pulpicie kapelmistrzowski St. Barański.

### Z Teatru Polskiego

Mistrz Solski wystąpi gościnnie w roli gospodarza w arcydziele Wyspiańskiego „Wesele“ w sobotę i w niedzielę.

Głośna nowość Deval'a „Stefek“ wchodzi na afisz w nadchodzący wtorek.

### Z Teatru Nowego

Dziś i codziennie „mistrz śmiechu“ Antoni Fertner daje uctę niefrasobliwej wesołości, stwarzając z roli architekta arcydzieło humoru w najweselejszej sztuce Verneuil'a „Kocham cię i będziesz moja“.

W niedzielę o godz. 3.30 popołudniu „Ten stary warjat“, znakomita nowość polska. Ceny niższe. Jest to jedyna okazja, aby za te pieniądze zobaczyć mistrza śmiechu Antoniego Fertnera w najświetniejszej jego roli właściciela baru.

### Z Teatru „Nowości“

Dziś i w niedzielę o godz. 4 popoł. i 8 wiecz. ostatnie występy gwiazd operetki warszawskiej pp. Skalskiej, Kraszewskiej i Lorys-Pawińskiej w rewelacyjnej operetce „No, No, Nanette!“ Bilety od 0.50 do 3.50 zł do nabycia w Kolekturze J. Langer'a, Hotel Monopol, ul. Fredry.

# Uzbrojeni bandyci napadli na mieszkanie fabrykanta

Po związaniu domowników rabusie zabrali gotówkę, weksle, biżuterję itp. ogólnej wartości kilkudziesięciu tys. zł

Warszawa. (Tel. wł.) Do mieszkania współwłaściciela huty szkła p. Garwolińskiego w Wyszkowice koło dworca weszło 4 młodych ludzi, prosząc o zatrudnienie w hucie. Garwoliński odpowiedział odmownie. — Wówczas przybyłszy wydobyli rewolwery, związali Garwolińskiego, jego siostrzenicę, jej koleżankę oraz gospodynię, poczem zrabowali z podręcznej kasy Garwolińskiego około 10 tys. zł, przygotowanych na wypłatę robotników, oraz weksle na kilkanaście tysięcy i biżuterję wartości około 2 tys. złotych. Zabrali również futra i garderobę wartości 3 tys. złotych. Gdy Garwoliński prosił, aby nie ogałacano go zupełnie, bandyci odpowiedzieli:

„My jesteśmy ludźmi, zostawiamy Panu zresztą weksle!“ Około 8.30 wieczorem bandyci, zamknawszy okiennice i mieszkanie, zbiegli.

Pierwsza zdołała się oswobodzić z pięć koleżanka siostrzenicy Garwolińskiego, która zaalarmowała policję. (w.)

## Nominacje na uniwersytetach

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzplitej mianował dr. Pollaka, profesora nadzwyczajnego Uniw. Pozn., profesorem zwyczaj. historii literatury polskiej na wydziale humanistycznym tegoż uniwersytetu.

dr. Michałowski, docenta Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, profesorem nadzwyczajnym archeologii klasycznej na wydziale humanist. uniw. warszawskiego.

dr. Wazewskiego, docenta uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, profesorem nadzw. matematyki na wydziale filozoficznym tegoż uniw.,

dr. Jakowickiego, profesora nadzw. uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, profesorem zwyczaj. ginekologii i położnictwa na wydziale lekarskim tegoż uniw.,

dr. Czernego, profesora nadzw. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, profesorem zwyczaj. filologii francuskiej na wydziale humanistycznym tegoż uniw.,

dr. Szczeniowskiego, docenta i zastępcę profesora uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, profesorem nadzwyczajnym fizyki teoretycznej na wydziale matematycznym tegoż uniw.,

dr. Kołczkowskiego, docenta i zastępcę profesora uniw. Jagiell., profesorem historii literatury polskiej na wydziale filozoficznym tegoż uniw.,

dr. Kleczkowskiego, profesora zwyczaj. uniw. pozn., profesorem zwyczaj. filologii niemieckiej na wydziale filozoficznym uniw. Jagiellońskiego.

prof. dr. Lempickiego, profesora zw.

## Bomba w gmachu giełdowym

Nowy Jork. (Tel. wł.) Na schody, prowadzące do gmachu giełdy w Chicago, nieznany osobnik rzucił wczoraj wieczorem większych rozmiarów bombę, która na szczęście nie wybuchła.

Jak stwierdzono, bomba zawierała materiał wybuchowy, który wystarczyłby do zniszczenia całego budynku giełdowego.

## Kradzież cennego obrazu

Kraków. (Tel. wł.) Przed kilku dniami z mieszkania Ksawerego hr. Pusłowskiego przy ul. Andrzeja Potockiego 10 skradziono obraz weneckiego mistrza Lorenza Lotti (lata 1503—06) malowany farbami olejnymi na desce rozmiarów 41x31 cm.

Obraz, przedstawiający św. Franciszka z Assyżu i św. Rodzinę, oceniany jest na 50 tysięcy złotych. Za złodziejami dzieła sztuki wdrożono natychmiastowy pościg, który narazie nie dał wyników. R-r.

# Wanda Wermińska — gościem Teatru Wielkiego

Opowiadano mi kiedyś taką złośliwą anegdotkę o znakomitym śpiewaku. — Rozmawiał on z pewnym panem, opowiadając długo i obszernie o swoich sukcesach. Wreszcie, zreflektowawszy się, rzekł: — Zmieńmy temat, nie lubię mówić o sobie. Pomówmy o czym innym. Naprzykład o panu. Proszę, niech pan mi powie, jak się panu podobał mój wczorajszy koncert?

Dziennikarz, przeprowadzając wywiad z tenorem albo primadonną, zawsze powinien mieć w pamięci powyższą anegdotkę i, jeśli chce doprowadzić rozmowę do pomyślnego końca, nie powinien starać się płynąć pod prąd.

Wszystko wyżej powiedziane jest zupełnie nie a propos, bo właśnie znakomita primadonna, p. Wanda Wermińska, która gości obecnie w naszym Teatrze Wielkim i dziś, w sobotę, wystąpi w „Tosce“ — woli mówić raczej o teatrze i śpiewie, niż o własnej osobie.

— Jestem zachwycona atmosferą, jaka panuje obecnie w Operze poznań-

skiej. Tyle jest entuzjazmu w pracy, tyle prawdziwego pietyzmu dla sztuki. Mogę śmiało powiedzieć, że w żadnym z polskich teatrów muzycznych nie znajduje się obecnie tak kulturalnego stosunku do sztuki, takiej staranności w przygotowaniu przedstawień. Odmowną różnicę stwierdza się w tych stosunkach w porównaniu z rokiem ubiegłym. — Występowanie w tem nowem otoczeniu sprawia mi prawdziwą przyjemność.

— Zapewne więc współpraca z panią w przyszłości się rozwinie.

— Jeśli chodzi o mnie — jak najchętniej. W sobotę wystąpię w „Tosce“, którą wyreżyserowała tu na nowo p. Janowska. W przedstawieniu wezmą udział doskonale sily tutejszego zespołu: pp. Czarnecki, Karpacki, Urbanowicz. Dalsza współpraca jest jeszcze do omówienia z dyr. Latoszewskim. Ustalimy ją w ramach moich artystycznych planów. Projektuję bowiem w najbliższym czasie wyjazd na występy zagranicę: jadę do Sztokholmu, Kopenhagi i Rygi.

Z zaciekawieniem słucham tych zagranicznych projektów, które dla zwykłych śmiertelników są nieosiągalne.

— Podobno pani jest zaproszona na tournée artystyczne do Sowieków?

— Tak, wybieram się tam z początkiem przyszłego roku. Przyczem zaznaczyć muszę, że inicjatywa zaproszenia mnie wyszła nie z polskiej strony, ale właśnie od Sowieków. Będę więc śpiewała w operach w Moskwie, Leninogradzie, Kazaniu, Kijowie, Tyflisie...

— Obecnie zaś jestem w trakcie objazdów po Polsce. Objazd ten ma na celu propagowanie piosenki polskiej. Rozpoczęłam go od Kresów Wschodnich — Wileńszczyzny i Pińszczyzny. Teraz podróżuję po Ziemiach Zachodnich. Wszędzie spotykam się z wielkiem zainteresowaniem i z bardzo gorącym przyjęciem zwłaszcza u młodzieży, która piosenkę polską kocha i słucha jej chętnie.

Na zakończenie znakomita primadonna mówi mi jeszcze o tem, jak miłym miastem jest Poznań i ile sympatii czuje do publiczności poznańskiej. Ale — znamy to już z innych wywiadów. (t. krasz.).



Znakomita artystka Wanda Werminińska wystąpi dziś w „Tosca” w Teatrze Wielkim.

### Turniej walk francuskich

Wczorajsze wyniki walk były następujące:  
Walka Gromowa z Raago odbyła się stylem wolno - amerykańskim. Zwyciężył w 11 min. Gromow amerykańskim rzutem.

Spotkanie Sztekera z Leskinowitschem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

W czasie starcia Garkowienki z Neumannem zaszedł nieszczęśliwy wypadek. W 32 min. Niemiec zastosował chwyt „bras roule”, przyniatając przy upadku rękę Garkowienki tak nieszczęśliwie, że musiał interwenjować lekarz, który orzekł niezdolność Garkowienki do dalszej walki.

Nieznajomy uległ „Czarnej Masce” w 1:30 min. odwrotnym pasem.

Grabowski przegrał swoją rewanżową walkę w 24 min. z Sydow - Blumbergiem.

Dziś walczą: decydująca Neumann - Grabowski, decydująca Sztekker - Garkowienko, „Czarna Maska” - Gromow, Leskinowitsch - Koehler, von Blumberg - Nieznany. (wz)

### Podróż pod wagonem

Paryż (PAT). Według doniesień z Havre'u tamtejsza policja zatrzymała 18-letniego Józefa Kucińskiego, który odbył podróż z Warszawy przez Wiedeń, Innsbruck i Paryż do Havre'u pod wagonem kolejowym.

Kuciński przybył przed 5 laty z Ameryki do Polski i obecnie pragnął powrócić do Ameryki. Nie mając dostatecznych środków finansowych, odbył podróż do Havre'u uczepiony do osi wagonu. Kuciński został aresztowany w chwili, gdy usiłował przedostać się potajemnie na jeden ze statków amerykańskich.

### ŚWIĘTO KAWALERJI POLSKIEJ!

W 250-letnią rocznicę odsieczy wiedeńskiej, potomkowie zwycięskiej busarji w defiladzie przed Wodzem.

### REWJA SKRZYDŁATEJ FLOTY!

Chłuba polskiej armji w podniebny locie

dziś i codziennie na ekranach kin

„APOLLO” i „METROPOLIS” portj. 635

### Oberwanie się chmury

Casablanca. (PAT.) W miejscowości Targha w pobliżu Marrakesz nastąpiło oberwanie się chmury.

Gwałtowna ulewa zniszczyła ogrody, winnice i pola na przestrzeni 3000 hektarów.

Rzeka Amron, zwykle sucha w tym czasie, wezbrała gwałtownie, pochłaniając liczne ofiary w ludziach i w żywym inwentarzu. Straty są bardzo znaczne.

### SPORT

#### Pięściarstwo

Mecz Wiedeń i Poznań. W listopadzie r. w Poznaniu rozegrany zostanie ciekawy międzymiastowy mecz pomiędzy reprezentacją Wiednia i Poznania. Dokładna data meczu nie jest jeszcze ustalona. (PAT)

### Na gape.

Na statku odkryto w czasie jazdy na pełnym morzu pasażera na gape. Winno go doprowadzono do kapitana, który wydał mu gorącą admonicję:

— A gdzież pan wogóle sterzał przez cały czas?

— Nie mogę zdradzić tego kapitanie, tam siedzi jeszcze sześciu takich, jak ja. (New Yorker).

### KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13. 10. 1933 r.

#### Dewizy:

	trans	sprzed.	kup.
Belgia	124,25	124,56	123,94
Gdańsk	173,40	173,83	172,97
Holandja	359,40	360,30	358,50
London	27,70	27,83	27,57
N. Jork, czek	5,95	5,98	5,92
N. Jork, kabel	5,96	5,99	5,93
Paryż	34,94	35,06	34,85
Praga	26,49	26,55	26,43
Sztokholm	142,85	143,55	142,15
Szwajcaria	172,73	173,16	172,30
Włochy	46,90	47,13	46,67
Berlin	212,55		

Tendencja niejednolita.

#### Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	39,00
4% poz. inwest.	105,25
4% poz. inwest. ser.	109,50
5% poz. konwers.	50,75—51,00
w drobnych odcinkach.	
5% poz. kolejowa	44,25
4% poz. premj. dol.	48,90
7% poz. stabiliz.	53,00—52,75
w drobnych odcinkach	54,25—55,00

Tendencja mocniejsza.

#### Akcje w złotych:

Bank Polski	80,00
W. T. F. Cukru	19,00

Tendencja utrzymana.

### PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.	
reszta za 100 kg	
Berlin, dnia 13. 10. 1933 r.	
Pszenica march 76—77 kg	189,00 tr.
fr. Berlin	
Tendencja spokojna	
żyto march 72-73 kg. fr.	153,00 tr.
Berlin	
Tendencja spokojna	
jęczmień brow wybor. fr.	190,00—197,00
Berlin	
Tendencja spokojna.	

Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	184,00—189,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	168,00—175,00
Tendencja spokojna.	
jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	165,00—174,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	157,00—164,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow wybor. od stacji march	181,00—188,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow dobry od stacji march	175,00—180,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	159,00—166,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march	156,00—165,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march	153,00—156,00
Tendencja spokojna.	
owies march fr. Berlin	147,00—155,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st. march.	138,00—146,00
Tendencja spokojna	
Mąka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	31,00—32,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,00—31,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,00—26,00
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,75—21,75
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	11,10—11,35
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	10,00—10,20
Tendencja stała.	
Groch Victoria	38,00—42,00
Groch drobny jadalny	31,00—34,00
Groch pastewny	19,00—20,00
Kuchy lniane 37%	16,20—16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	15,70—15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	16,20—16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,80—10,10
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,10
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,60—13,80
Ogólna tendencja spokojna.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## Specjalnie dla znawców

anody o wymiarach dwa razy większych. Te wspaniałe anody o niespożytej trwałości warto obejrzeć nawet o ile się nie kupi. Cena 18.90 zł. Mat, Poznań, Składowa 5/7. dg 1600

## SKŁAD

w Inowrocławiu o dwóch dużych oknach wystawnych przy głównej ulicy (brak eleganckiego obuwia), nadający się też na inne branże jest zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do 20. bm. przyjmuje St. Jurkowska, Inowrocław, Król. Jadwigi 34. dg 1766

### RESTAURACJA „POD STRZECHĄ”

Specjalności w sobotę 14 bm PROSIĄK z RUSZTU Mostek wołowy peklowany Dobrze pielegnowane piwa Huggera — Kobylepolskie, Żywieckie i Pilzner Prądzój. zr 20 149

#### 1. SPRZEDAŻE

Za połowę ceny towary z likwidacji filji inne towary 15% upustu. Wiza-Maluszek Nowa 6. zdr 76 246

Regały szafy, stoły, pudła składowe, lustro, kase National Wiza-Maluszek Nowa 6. zdr 76 245

### W specjalnym składzie materiałowy męskich i podszewek

Władysław Złotogórski Pznań, Kramarska 19-20 piętro. Kupuje się najlepszej i najkorzystniejszej materiały bielskie na płaszcze i ubrania, tak jak kupuje się najlepszej dobre wino w winiarni Olbrzymi wybór ca. 500 deseni. Przyjmuje się asygnaty „Kredyt” Pr. 4833-141.100

#### 5. KUPNA

Futro karakulu korzystnie kupie. Oferty Kurjer Poznański zdr 75 795

#### 22. ROZMAITE

Futra szyje przerabiam od 15 zł. Kurtki lisy, kołnierze, fachołwo, sumiennię Strzelecka 11 mieszkania 6 front. zdr 76 538

#### Dziś

od rana podgardle mięso z kotletami, kaszanki, bułczanki białe, czarne znanej dobroci Fr. Piłzński Wrocławska 13 restauracja. zdr 76 475

#### Ślubne

zaproszenia naitaniej Ekspres-druk Fredry 6 dz 705

#### 26. ROZRYWKI

Kobieta bez przyszłości — Joan Crawford Clark Gable jeszcze tylko dwa dni „Kino Sfrink” zdr 74 698

#### 27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej ubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

#### Służąca

z gotowaniem szuk. posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdr 76 455

### Przedpłata

na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72. w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznej 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11. większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych); słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc listopad 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: listopad, grudzień 1933 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia